



Nr 04 (334)
Kwiecień 2020 r.

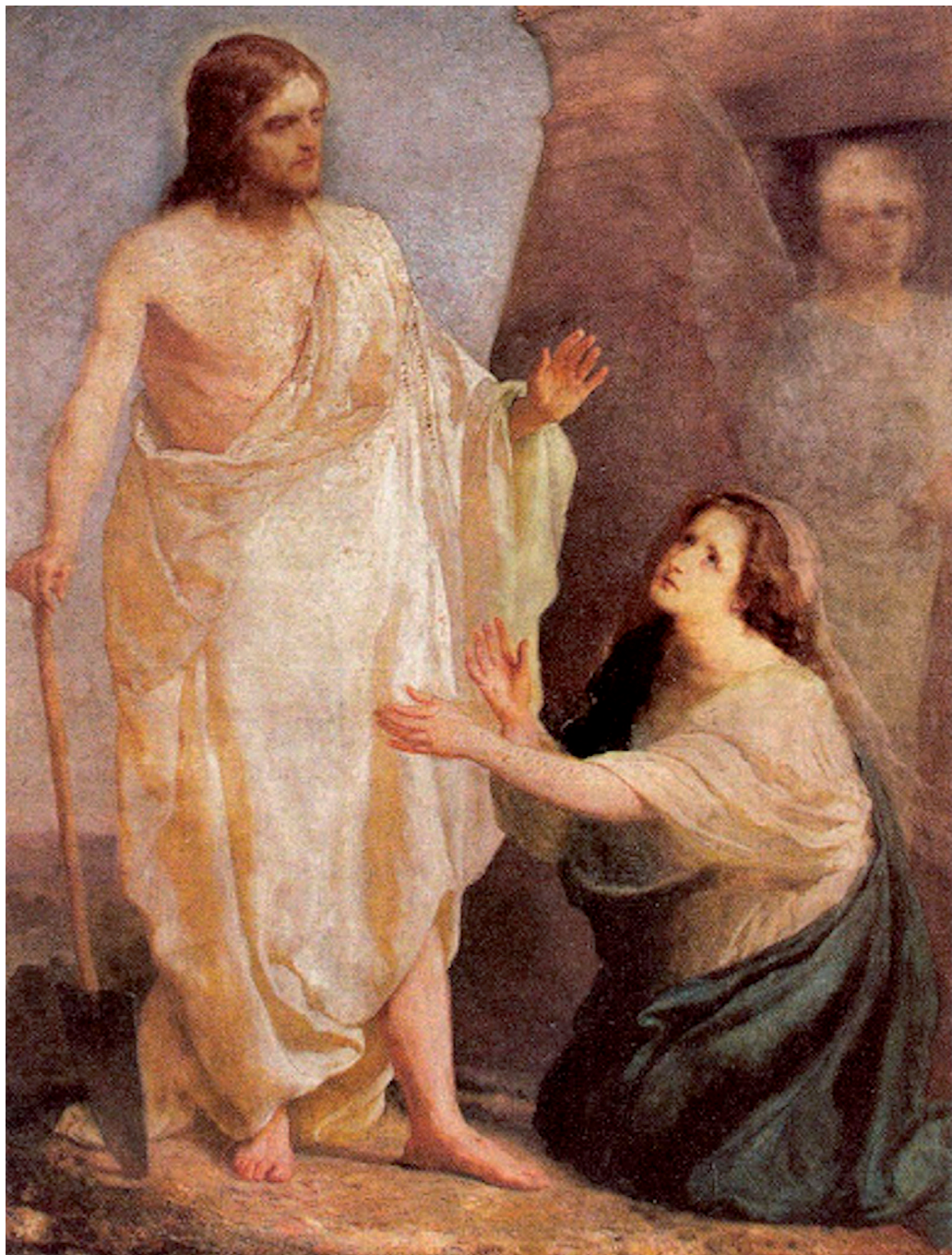
Rok Duszpasterski
2019 -2020

Na Rozstajach



„Jezus żyje, a my żyjemy w Nim. Na zawsze. Oto jest dar dzisiejszej nocy, która ostatecznie objawiła światu moc Chrystusa, Syna Maryi Dziewicy, danej nam za Matkę u stóp krzyża. Ta Wigilia wprowadza nas w dzień, który nie zna zmierzchu. Dzień Paschy Chrystusa, który dla całej ludzkości jest początkiem nowej wiosny nadziei”.

- Jan Paweł II.



W numerze, m. in.: Ubi et Orbi * Rozważania na niedziele * Elementarz Człowieka Wolnego * Czy wiem, w co wierzę? * Szansa na zmartwychwstanie Chrystusa w naszych sercach * Święci miesiąca * Ks. Prymas Stefan Wyszyński w Gdańsku cz. 3 * Poczytaj mi, tato i zgadywanki dla dzieci * Zakręty historii * Ballada Alpuhara * Humor * Z życia parafii.

Papież Franciszek udzielił specjalnego błogosławieństwa Urbi et Orbi (Miastu i Światu) podczas wyjątkowej modlitwy 27.03.2020 r.



Papież Franciszek w piątek 27 marca udzielił specjalnego błogosławieństwa Urbi et Orbi - Miastu i Światu. Na Placu Św. Piotra papież modlił się o ustanie pandemii koronawirusa.

Modlitwa na pustym placu i przed pustą Bazyliką Świętego Piotra rozpoczęła się od odczytania fragmentu Ewangelii św. Marka o burzy na jeziorze, podczas której przełknięci Apostołowie obudzili śpiącego Jezusa, prosząc, by ocalił ich przed nawałnicą.

Papież Franciszek w swoim rozważaniu odwołał się do tej sceny mówiąc, że w obliczu pandemii nad światem panuje wieczór, jak wówczas nad łodzią z Apostołami i Jezusem. I że wszyscy ludzie dzisiaj znajdują się na jednej łodzi. Muszą działać wspólnie, by ocaleć.

– Chciwi zysku daliśmy się pochłonać rzeczom i oszołomić pośpiechem. Nie zatrzymaliśmy się wobec Twoich wezwań. Nie obudziliśmy się w obliczu wojen i światowej niesprawiedliwości. Nie słuchaliśmy wołania ubogich i naszej poważnie chorej planety – mówił papież.

– Nadal byliśmy niewzruszeni, myśląc, że zawsze będziemy zdrowi w chorym świecie. Teraz, gdy jesteśmy na wzburzonym morzu, błagamy Cię, zbudź się Panie – dodał papież Franciszek.

Papież dodał: – Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże

wam brak wiary. Panie, kierujesz do nas apel o wiarę. Jest ona nie tylko przekonaniem, że istniejesz, ile przyjdziem do Ciebie, zaufaniem Tobie. W tym Wielkim Poście rozbrzmiewa Twój naglący apel: nawróćcie się do mnie całym swym sercem.

– Jesteśmy przestraszeni i zagubieni. Jak uczniowie Ewangelii zostaliśmy zaskoczeni przez nieoczekiwaną i gwałtowną burzę. Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że jesteśmy na jednej łodzi, wszyscy krusi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni i niezbędni, wszyscy wezwani do tego, by wiosłować razem, wszyscy potrzebujący wzajemnego pocieszenia – mówił papież Franciszek.

Ojciec Święty modlił się przed obrazem Matki Bożej Śnieżnej - Salus Populi Romani - oraz przed pochodzącym z XIV wieku krucyfiksem przyniesionym z rzymskiego kościoła San Marcello al Corso. To tam 15 marca Franciszek modlił się o ustanie epidemii. W 1522 r. krucyfix był niesiony w procesji pokutnej we wszystkich dzielnicach Rzymu, by uchronić miasto przed panującą wtedy epidemią dżumy.

Po modlitwach błagalnych i adoracji Najświętszego Sakramentu papież udzielił błogosławieństwa Urbi et Orbi - Miastu i Światu.

Wojciech Rogacin

ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

Niedziela Palmowa - 05.04.2020 r.

Mt. 6, 14-27, 66 -

Wierzmy, że Bóg wyprowadza dobro ze zła. Piotr, stojący pod pałacem arcykapłana, „aby widzieć, jaki będzie wynik”, widzi, jak spełnia się najczarniejszy z możliwych scenariuszy. I chociaż, oczywiście, znamy koniec tej historii, to dzisiejsze słowo pozostawia nas w obliczu strzeżonego przez żołnierzy grobu, gdzie złożono zmasakrowane ciało Jezusa – w chwili, gdy koniec wszystkiego wydaje się absolutnie definitywny.

Patrzmy na Jezusa przegranego, na Jego klęskę – i nie jest to widok miły. Ale przecież i nasza codzienność to nie tylko kolorowe palemki i sympatyczny osiołek. Entuzjazm, z jakim wkraczaliśmy może kiedyś na nową drogę życia, ustępuje z czasem rutynie, zniechęceniu, a niekiedy poczuciu rozczarowania i klęski. Może chcielibyśmy wraz z uczniami uciec od tego, co jest naszym obowiązkiem. I właśnie wtedy, gdy dochodzimy do ściany, gdy widzimy, że widok Jezusa umęczonego staje się dla nas mocą. Kiedy odrywamy wzrok od swoich problemów, by spojrzeć na Niego, On, nie uciekając się do tanich pociech, zapewnia o swojej obecności we wszystkich naszych zmaganiach o dobro i daje nadzieję, że jest to dopiero pierwsza część naszej historii.

II Niedziela Wielkanocna – 19.04.2020 r.

J, 20. 19-31 -

Obraz wspólnoty idealnej, w której wszyscy ożywieni jedną wiarą pomagają sobie nawzajem, ciesząc się przy tym sympatią otoczenia, budzi naszą tęsknotę. Przychodzą próby i kryzysy, które pokazują, ile tak naprawdę warta jest nasza wiara. Dotykały one najbliższych Jezusowi osób, choć widziały one czynione przez Niego znaki; dotykają też nas, których do wiary skłoniło ich świadectwo.

Przychodząc do Wieczernika, Jezus nie miał na celu jedynie wsparcia Apostołów, których wiara załamała się w godzinie próby. Myślał o nas i o naszych upadkach. Władzę odpuszczania grzechów złożył w ręce słabych i grzesznych ludzi, którzy znając z doświadczenia Jego miłosierdzie, będą mogli z przekonaniem przekazywać je innym. A Tomaszowi, domagającemu się czarno na białym dowodu zmartwychwstania, powiedział, jak cenna jest dla Niego wiara tych, którzy dochodzą do niej w trudzie, nie widząc znaków, ale w otwarciu na świadectwo świadków i w poddaniu Duchowi Świętemu.

Bóg nie usuwa z naszej drogi wszelkich przeszkód, pozostawiając nas w błędnym mniemaniu, że możemy stanowić świetlany przykład dla innych. Nie buduje na naszej doskonałości, ale w swoim miłosierdziu podnosi to, co niedoskonałe. I dopiero spotkanie z Jego miłosierdziem pozwala tworzyć wspólnotę opartą nie na poczuciu własnej wyższości, ale na mocy Bożego przebaczenia - jak udało się to na długi czas pierwszej wspólnotie chrześcijańskiej.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – 12.04.2020 r.

Mt. 28, 1-10 -

„Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał” (Mt 28,6) - słowa anioła skierowane do niewiast, które przybyły do grobu Chrystusa, streszczają całą istotę wielkanocnego orędzia. Chrystus zmartwychwstał! Jest więc prawdziwym „mocarzem”, silniejszym niż wszystko, co do tej pory nas więziło, na czele z grzechem i śmiercią (Łk 11,22). On jest Panem rzeczy niemożliwych i nie ma takiej sytuacji życiowej, której nie byłby w stanie zmienić. Gdzie więc Go szukać, aby mógł wziąć nas w obronę? Na pewno nie w grobie, bo „nie ma Go tu”. Nie powinniśmy więc wracać myślami do przeszłości, do tego, co było naszym „grobem”, czyli do grzechów, niepowodzeń, ciemności, rozdrapując wciąż te same rany. „Nie ma Go tu.” Owszem, On tam był, wszedł w sam środek tego grobu, ale nie po to, żeby w nim zostać, lecz żeby nas z niego wyprowadzić. Jeśli umarliśmy z Chrystusem, to wraz z Nim zostaliśmy wskrzeszeni do nowego życia (Rz 6,5). Wigilia Paschalna, w której odnowiliśmy przyrzeczenia chrzcielne, była tego przypomnieniem i liturgicznym uobecnieniem. Odnawiając je, w pewnym sensie wróciliśmy do początków naszego życia i wraz z Chrystusem zmartwychwstałym rozpoczęliśmy je na nowo.

III Niedziela Wielkanocna – 26.04.2020 r.

Łk, 24. 13-35 -

Kiedy przy łamaniu chleba we wsi Emaus uczniowie zorientowali się wreszcie, z Kim mają do czynienia, i dotarło do nich, że wieść o zmartwychwstaniu nie jest zwykłą plotką ani mglistą metaforą, On zniknął im z oczu. Ale ta krótka chwila rozbudziła w nich taką tęsknotę za Nim, że spontanicznie porzucili swoje poprzednie plany i pobiegli szukać Go tam, skąd niedawno wyszli - w realiach ich życia, które wcześniej wydawały się nie do zniesienia, a teraz okazały się miejscem objawienia Jego chwały.

Odkrywając radość wiary, szybko orientujemy się, że tu, na ziemi, nie da się nieustannie odczuwać bliskości Boga. Nawet teraz, w okresie zmartwychwstania, nie zawsze przecież towarzyszą nam miłe i pobożne uczucia. Jesteśmy, jak mówi dziś św. Piotr, „na obczyźnie”, gdzie wprowadzić - jeśli poszliśmy za Jezusem - „wiarą [naszą] i nadzieją są skierowane ku Bogu”, ale jeszcze nie możemy w pełni się Nim cieszyć.

Pragnienie Boga jest wielkim błogosławieństwem, gdy jak uczniów kieruje nas ku tej rzeczywistości, w jakiej On nas stawia - ku tym zadaniom, do których udziela nam swojej łaski. Gdy nie siedzimy bez końca w Emaus, z coraz większą niecierpliwością licząc na to, że może On jednak wróci, ale idziemy do Jerozolimy, tam, gdzie jest Jego Kościół, Jego sakramenty, Jego świadectwo i gdzie w niepozorny, lecz pewny sposób możemy dotykać wiarą Jego obecności.

*Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów
i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.*

Opracowania Rozważań - *księża Marianie*

ELEMENTARZ CZŁOWIEKA WOLNEGO

Drukujemy fragmenty szkicu antropologicznego nakreślonego przez Papieża Polaka w opartych na Dekalogu homiliach do rodaków z 1991 roku; w opracowaniu ks. Sławomira Kunka

W śmierci Odkupiciela znajduje najgłębsze i najmocniejsze potwierdzenie treść Jego nauczania. Jedno z ośmiu błogosławieństw wypowiedzianych przez Chrystusa stwierdzało, iż „błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości” (Mt 5,6). Jan Paweł II zauważa, że Odkupiciel poniósł je „z sobą na krzyż”, na którym „On także został skazany na śmierć” a przecież „była to śmierć najświętszego wśród synów człowieczych”. Tym samym śmierć Syna Bożego jest radykalnym potwierdzeniem mocy przykazania „nie zabijaj” (por.: Wj 20,13; Pwt 5,17). Z drugiej strony, właśnie przez to, że na krzyżu umarł Sprawiedliwy (por. Łk 23, 47), „w znaku krzyża szukamy dróg odkupienia i odpuszczenia wszystkich grzechów” popełnionych przez niesprawiedliwych.

Do śmierci Odkupiciela na krzyżu doprowadził niesprawiedliwy wyrok. Jedyne Sprawiedliwe zostało fałszywie oskarżony i niesprawiedliwie skazany na śmierć. Wszystko zostało starannie przygotowane i zamierzone, bowiem „arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić” (Mt 26, 59). To stwierdzenie Ewangelisty przywodzi na myśl treść ósmego przykazania: „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”. Określa ono konkretną sytuację, w której może znaleźć się człowiek. Chrystus przed swoją śmiercią znalazł się właśnie w takiej sytuacji. Postawiony przed sądem zwraca się do sługi arcykapłana Annasza, gdy ten Jezusa spoliczkował: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?” (J 18,23). Odnosząc się

do tych słów Chrystusa, Ojciec Święty przestrzegał swoich rodaków: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw temu bliźniemu twemu, którym jest Jezus z Nazaretu”. Chrystus bowiem wciąż jest skazywany w swoich wiernych na śmierć, wciąż w nich poddawany jest prześladowaniu (por. Dz 9, 4). Dzieje Kościoła w różnych krajach, gdzie chrześcijaństwo jest zwalczane, a także historia naszej Ojczyzny, jasno dowodzi, że proces Jezusa wciąż trwa.

Choć w procesie Jezusa świadczono fałszywie i niesprawiedliwie przeciw Niemu, a On przyjął rolę Oskarżonego, to jednak Ojciec ustanowił Go Sędzią ludzi na końcu czasów. Chrystus jest też Świadkiem. Tak nazywa Go Apokalipsa: „To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego” (Ap 3,14). Jest On zdolny, aby zaświadczyć o człowieku wobec Ojca i wobec samego człowieka. Ewangelista Jan stwierdza, że Jezus „nie zwierzał się” tym, którzy uwierzyli w Jego imię, „bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje” (J 2,24-25). On przyszedł tego człowieka Ojcu przywrócić. On, który zaświadczył o sobie, że jest „drogą, prawdą i życiem” (por. J 14, 6), powiedział też do swoich uczniów, że „poznają prawdę, a prawda ich wyzwoli” (por. J 8, 32). Zdaniem Papieża te słowa Chrystusa stanowią swoiste „dopowiedzenie ósmego przykazania”. Nie znaczy to, że prawda, w którą człowiek wierzy i której pragnie służyć, ocali jego ziemskie życie. Ona ocali coś znacznie ważniejszego.

Owocem uczestnictwa w wolności Chrystusa jest udział w Jego miłości i składaniu siebie w ofierze braciom i siostram w Panu. Odkupiciel podpowiada zasady tego uczestnictwa. Chrystus zwraca uwagę uczniów na swoją więź z Ojcem: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!” (J 15, 9). Jest to więc relacja owocująca

konkretną postawą: „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” (J 15, 10). Wreszcie zasadę miłości czyni Chrystus szczególnym, „nowym przykazaniem” (por. J 13,34). Nazywa je „Jego przykazaniem”: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15, 12). Potem dodaje, że to najwyższy stopień miłości, oddać życie swoje za tych, których się miłuje (por. J 15, 13).

Bez wątpienia owo „nowe przykazanie” jest co do treści tożsame z przykazaniem miłości bliźniego, o którym Jezus przypominał już wcześniej: „Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22, 39), a które zostało podane w Starym Testamencie (Kpł 19,18). Fakt ten podkreśla także św. Jan (por. 2 J 1, 5-6). Nowość tego przykazania jest związana z dziełem Odkupienia dokonany w Chrystusie. On bowiem jest tym, którego z miłości do człowieka Bóg dał światu, „aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3,16). Gdy człowiek odkupiony przez Chrystusa stara się okazać miłość, to dzieje się to mocą miłości Boga do świata. Ma to znaczenie na wszystkich etapach życia człowieka wierzącego. Szczególnie jednak jest to zasada życia osób zjednoczonych sakramentalnym związkiem małżeńskim. Papież pyta: „Czy pamiętają o tym, że w momencie ich ślubu przed ołtarzem sam Chrystus zobowiązał się być z nimi zawsze, być ich światłem i mocą? Czy małżonkom naprawdę zależy na tym, aby ta Boska obecność Chrystusa napępiała ich życie małżeńskie i rodzinne?”. Pytania te wyrastają z prawdy, że sakramentalne małżeństwo opiera się na Chrystusie, a małżonkowie kochają się Jego miłością. Bowiem On jest „pomiędzy mężczyzną a kobietą w tym wielkim sakramencie, przez który stają się oni mężem i żoną, a z kolei rodzicami swych dzieci: ojcem i matką”, jak przypominał Ojciec Święty.

cdn.

CZY WIEM, W CO WIERZĘ?!
Niedziela

Miłosierdzia Bożego



Przed kilku laty Kościół zezwolił oficjalnie na świętowanie pierwszej niedzieli po Wielkanocy jako niedzieli Bożego Miłosierdzia, zgodnie z prośbą Chrystusa wyrażoną w Jego rozmowach z siostrą Faustyną. Tak o tym sama pisała:

Spowiednik kazał mi się zapytać Pana Jezusa, co oznaczają te dwa promienie, które są na obrazie. W czasie modlitwy usłyszałam wewnątrz siebie te słowa: *Te dwa promienie oznaczają Krew i Wodę. Błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia duszę; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz... Te dwa promienie wyszły z wnętrza Mojego Miłosierdzia wówczas, gdy moje konające Serce zostało otwarte włócznią na krzyżu. Te promienie osłaniają duszę przed gniewem Mojego Ojca. Szczęśliwy, kto będzie żył w ich cieniu, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa Ręka Boga. Pragnę, aby pierwsza niedziela po Wielkanocy była Świętem Miłosierdzia. Proś mojego wiernego sługę, żeby w tym dniu powiedział całemu światu o tym Moim wielkim Miłosierdziu. Kto w tym dniu przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia*

win i kar. Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopóki nie zwróci się z ufnością do Mojego Miłosierdzia. O, jak bardzo mnie rani niedowierzanie duszy. Taka dusza wyznaje, że jestem Święty i Sprawiedliwy, a nie wierzy, że jestem Miłosierdziem; nie dowierza mojej dobroci. I szatani wielbią moją Sprawiedliwość, ale nie wierzą w Moją Dobroć. Moje serce raduje się tym tytułem Miłosierdzia. Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła Moich Rąk są ukoronowane Miłosierdziem» (299- 301).

Córko Moja, mów całemu światu o niepojętym Miłosierdziu Moim. Pragnę, aby Święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrza Mojego Miłosierdzia. Wylewam całe morze łask na dusze, które zbliżą się do źródła Mojego Miłosierdzia. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii św. dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie źródła Boże, z których płyną łaski. Niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jak szkarłat. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł ani ludzki, ani anielski. Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrza Mojego Miłosierdzia. Każda dusza rozważać będzie przez całą wieczność Miłość i Miłosierdzie Moje. Święto Miłosierdzia wyszło z Moich wnętrza. Pragnę, aby było uroczystością obchodzoną w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Ludzkość nie zazna spokoju, dopóki nie zwróci się do źródła Mojego Miłosierdzia... (699)

W Niedzielę Miłosierdzia – w pierwszą niedzielę po Wielkanocy w roku 2000 – Jan Paweł II dokonał w Rzymie kanonizacji bł. Faustyny. Odtąd jest ona czczona jako święta w całym

Kościele.

Kult Bożego Miłosierdzia związany jest z objawieniami skromnej zakonnicy ze zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, Faustyny Kowalskiej, której w 1935 roku objawił się Jezus, polecając jej by głosiła orędzie o Bożym Miłosierdziu całemu światu. 17 sierpnia 2002 r., podczas pielgrzymki do Polski, Jan Paweł II zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu i poświęcił sanktuarium w Krakowie Łagiewnikach.

B. R.

Pustynia

Wezwałeś mnie nagle na pustynię, Panie, ale moje serce zapłakało z trwogi... Jak Ci się pokażę odziana w nieprawość, jak Ci się pokażę w nagości moich grzechów?

Lecz Ty się ukryłeś wśród piasków tęsknoty, ja bardziej niż wody zapragnęłam Ciebie... Zjawiłeś się wreszcie z bliznami na dłoniach, pokazałeś ranę przebitego boku.

„Wina odkupiona i dług zapłacony... Naszą pieśń miłosną zacznijmy od nowa”. Kocham Ciebie, Jezus, dziękuję za miłość. Pomóż ją zanosić cierpiącym, błędzącym...

Maria Tokarska

Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

Zapraszamy do pracowni stomatologicznej Gdańsk-Zaspa, ul. Dygasińskiego 9 (domki jednorodzinne) tel. 346 92 21



„Wielka jest tajemnica wiary”

Szansa na zmartwychwstanie Chrystusa w naszych sercach

Tegoroczne przygotowanie do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego istotnie różniło się od tego, co doświadczaliśmy do tej pory. Pandemia koronawirusa, konieczność pozostania w domu na kilka tygodni, a przy tym, ograniczenia w uczestnictwie w nabożeństwach, tego jeszcze nie było.

Kiedy podczas narodowej kwarantanny domowej, która wypadła w okresie Wielkiego Postu, uczestniczyliśmy w transmitowanych przez telewizję Mszach świętych, często można było usłyszeć, że choć nie przewidziane, jednakowoż nie jest to doświadczenie przypadkowe. Wśród ogromnej liczby pojawiających się w Internecie treści, zwrócił moją uwagę tekst, w którym tezą wyjściową było stwierdzenie, że „*ludźkość dostała dokładnie taką chorobę, jakiej potrzebowała...*”. Idąc za tokiem myślenia autora tego tekstu, można było wywnioskować, że zapętleni w troskach codzienności, zatraciliśmy niepostrzeżenie „smak zwyczajności”. - *Przestaliśmy szanować zdrowie, więc choroba uświadamia nam, że najbardziej nam powinno na nim zależeć* – pisze nieznany autor.

Trafnie zauważonych obserwacji jest w tym materiale znacznie więcej, jak choćby to, że: - *przestaliśmy szanować nauczycieli, dlatego choroba zamknęła nasze szkoły, aby rodzice mogli sami spróbować nauczać swoje dzieci*. Albo to: - *mamona złapała nas i spędzaliśmy wolny czas w centrach handlowych, a kiedy zostały z powodu choroby zamknięte, mogliśmy zrozumieć, że wszystkiego nie da się kupić*. W tej, jakże skomplikowanej sytuacji, jest szansa, aby zrozumieć, co jest w życiu wartościowe i jak ważna jest wiara.

W naszej rodzinie czas przymusowego pobytu w domu wypełniał rytm prowadzonych przez Internet lekcji szkolnych, a także codziennej modlitwy wraz z dziećmi, oraz naszego, dorosłych, uczestnictwa w codziennej Eucharystii transmitowanej przez telewizję, w Apelu Jasnogórskim i rekolekcjach wielkopostnych

prowadzonych przez dominikanina ojca Jacka Salija. Pozwoliło to na zachowanie spokoju w sytuacji, kiedy zdani byliśmy praktycznie tylko na siebie, a także na częstsze aniżeli zwykle rozmowy na temat wiary, zwłaszcza, gdy zobaczyliśmy modlącego się na Jasnej Górze Prezydenta Polski. Choć w późniejszych komentarzach medialnych znajdowali się tacy, co próbowali dyskredytować to świadectwo wiary w wymiarze politycznym, dla nas było to ważnym argumentem w rozmowach z dziećmi, że jeśli Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne również jest na swoim miejscu.

I wreszcie piątek 27 marca. Jakże przejmujący był widok Papieża Franciszka samotnie idącego po Placu Świętego Piotra w stronę Bazyliki. Ojciec Święty zaprosił podczas wcześniejszej, niedzielnej modlitwy Anioł Pański wszystkich wierzących, by tego dnia połączyli się z nim w modlitwie błagalnej, aby Pan Bóg wybawił świat, który stanął w obliczu zagrożenia śmiertelną chorobą wywołowaną przez nieznaną dotąd koronawirus. W Liturgii Słowa odczytana została Ewangelia ukazująca scenę burzy na morzu, obraz miotanej przez żywioły łodzi, na której przerażeni



Apostołowie spoglądali na śpiącego Jezusa. Ci, bojąc się o swoje życie, budzą Chrystusa, prosząc Go o ratunek. Odnosząc się do tego opisu, warto przypomnieć, że symbolika łodzi jest wieloznaczna. Jest ona znakiem Kościoła, a także symbolem naszego życia, miotanego rozmaitymi burzami codzienności. Papież Franciszek powiedział m.in.: - „*Byliśmy niewzruszeni myśląc, że zawsze będziemy zdrowi w chorym świecie. Teraz, gdy jesteśmy na wzburzonym morzu, błagamy Cię: Zbudź się Panie...*”.

Ojciec Święty zwrócił uwagę, że ludzkie siły, pomimo wyjątkowego w historii ludzkości rozwoju cywilizacji, techniki i technologii, w obliczu żywiołów są bezradne. Podkreślił, że jedynym wybawieniem dla świata jest Jezus Chrystus, który pokonuje wszystkie lęki. Jest Panem życia i śmierci. Usłyszeliśmy z ust Następcy Świętego Piotra : - *Nie jesteśmy samowystarczalni, sami toniemy; potrzebujemy Pana jak starożytni żeglarze gwiazd. Zaprosimy Jezusa do łodzi naszego życia. Przekażmy Mu nasze lęki, aby On je pokonał. Podobnie jak uczniowie doświadczymy, że z Nim na pokładzie nie dojdzie do katastrofy. Bo Boża moc polega na skierowaniu ku dobru wszystkiego,*
dokończenie na stronie 15

Ks. Prymas Stefan Wyszyński w Gdańsku cz. 2

Po przybyciu do Katedry Oliwskiej Prymas Wyszyński spotkał się z zebraną tam młodzieżą szkolną. Około godziny 20.00 uczestniczył, wraz z kilkoma biskupami, w spotkaniu z młodzieżą akademicką w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdańsku Wrzeszczu. W swoim pasterskim wystąpieniu mówił, m. in. o roli Kościoła w życiu społecznym i kulturalnym narodu polskiego, o prześladowaniu Kościoła przez władze świeckie, zwłaszcza po orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich. Kończąc przemówienie Prymas zwrócił się z apelem do studentów podkreślając, iż: *sens wartości naszych studiów zależy od tego, na ile sama młodzież studencka utrzyma się w prawdzie, na ile będzie przewyżczać to wszystko co jest nieprawdą*. Na zakończenie uroczystości grupa studentów wręczyła Prymasowi różaniec wykonany z bursztynu. W spotkaniu uczestniczyło około 4 000 osób, w tym 1500 studentów.

Następnego dnia, tj. 29 maja w Bazylice Mariackiej odbyły się centralne uroczystości milenijne z udziałem Prymasa Polski oraz 44 biskupów. W bazylice Prymasa witwały dzieci oraz młodzież. Następnie przemówienie powitalne wygłosił biskup gdański Edmund Nowicki.

W czasie Mszy św. kazanie wygłosił Prymas Wyszyński, w którym mówił, m.in. o służeniu narodowi przez moc, która płynie z miłości: *Bo dopiero miłość sprawia, że przestaniemy mówić <ja tu rządzę>, a zaczynamy mówić <ja tu służę>*. Kazanie było przerywane oklaskami. Mogli go słyszeć także wierni zebrani na zewnątrz bazyliki, gdyż zainstalowano 9 głośników.

Po zakończeniu uroczystości Prymas wyszedł przed bazylikę i ze stopni ołtarza polowego, urządzonego na tarasie plebanii, udzielił błogosławieństwa wiernym zebrany na placu przykościelnym oraz wygłosił krótkie przemówienie. Następnie oblegany przez kilkanaście minut przez tłumy wiernych, wznoszących

okrzyki na jego cześć, wyjechał samochodem do Bydgoszczy. W uroczystości brało udział około 28 tysięcy wiernych, z tłumu było słychać pojedyncze okrzyki m.in. *żądamy religii w szkołach*.

Kolejny przyjazd Prymasa Wyszyńskiego w dniu 12 VI 1972 r. miał miejsce w związku z konsekracją biskupa Kazimierza Kluza.

W dniu 14 X 1973 r. Prymas gościł w Gdańsku w związku z uroczystościami 600-lecia kościoła św. Brygidy. Na granicy diecezji koło Pszczółek powitali Prymasa bp Lech Kaczmarek oraz pracownicy kurii. Msza św. o godz. 11 została odprawiona w szczelnie wypełnionym kościele św. Brygidy w Gdańsku. Wraz z ks. Prymasem, koncelebrowali ją biskupi Lech Kaczmarek, Kazimierz Kluz, Ignacy Jeż, Bernard Czapliński i Franciszek Jedwabski. Po Mszy św. Prymas poświęcił kamień węgielny pod budowę nowego skrzydła w Gdańskim Seminarium Duchownym.

W 1975 r. Diecezja gdańska obchodziła 50 - lecie swego istnienia. Była to okazja do kolejnej wizyty Prymasa w Gdańsku. W dniu 13 kwietnia 1975 r. celebrował Mszę św. w katedrze oliwskiej. Tego samego dnia Prymas odprawił Mszę św. w Bazylice Mariackiej. Bazylika była szczelnie wypełniona przez tłum wiernych tak, że trudno było przejść do ołtarza. Prymas w swoich zapiskach odnotował atmosferę tego wydarzenia w następujący sposób: *Idziemy przez zwartą ciżbę Ludu Bożego. Ludzie chwytają za ręce za płaszcz, coś mówią, cieszą się jak dzieci*. Po Mszy odśpiewano Te Deum z taką siłą, że mogłaby rozsadzić mury. W drodze powrotnej Prymas zatrzymał się na Przymorzu nawiedzając wznoszony kościół Najświętszej Maryi Panny Różańcowej (okrągłak). Wieczorem wziął udział w sympozjum jubileuszowym, a następnego dnia odprawił Mszę św. dla kleryków seminarium duchownego. W drodze powrotnej do Gniezna zatrzymał się jeszcze w bazylice św. Brygidy.

W 1978 r. kardynał Stefan Wyszyński poświęcił nowy gmach seminarium duchownego w Oliwie. Uroczystość ta odbyła się w niedzielę, 16 kwietnia 1978 r., po Mszy świętej przy licznie zgromadzonych wiernych z katedry oliwskiej. Dokonano również poświęcenia figury Chrystusa dłuta Wawrzyńca Sampa stojącej nad sadzawką. Wydarzenie to zostało ujęte przez ks. Prymasa w jego dzienniku: *Po Mszy świętej udajemy się do nowego budynku, rozbudowanego Seminarium. Ma miejsce poświęcenie pięknego posągu Chrystusa, zapraszającego do swej łodzi kandydatów do Seminarium Duchownego. Nowy dom Seminarium nie jest wielki, ale urządzony ze smakiem*.



Kilka lat po tych wydarzeniach, gdy Ojciec Święty przebywał po zamachu na placu św. Piotra w klinice, w Warszawie gościł Wielki Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński. Dwóch wielkich Synów Narodu dźwigało ludzki krzyż cierpienia. Ojciec Święty rozmawiał telefonicznie z bardzo ciężko chorym Prymasem. Na kilka dni przed śmiercią ks. Kardynała Wyszyńskiego z Rzymu przybył do Warszawy ze specjalnym posłaniem od Ojca Świętego ks. prałat Dziwisz. Prymas Tysiąclecia zmarł 28 maja 1981 r.

ks. Leszek Jażdżewski

ŚWIĘCI MIESIĄCA

2 KWIETNIA

Święty Franciszek z Paoli

PUSTELNIK

Urodził się w Paoli w Kalabrii, w 1416 roku. Po trzech latach spędzonych w klasztorze braci mniejszych postanowił zamknąć się w pustelni, gdzie prowadził życie wypełnione modlitwą, postem, pracą i umartwieniem. W jego ślady poszło wielu naśladowców i tak powstał zakon „eremitów Świętego Franciszka”, później zwany braćmi najmniejszymi, z Regułą zatwierdzoną w 1506 roku. Wezwany do Francji przez Ludwika XI, zmarł tam w 1507 roku. Został kanonizowany w 1519 roku.

Przedstawia się go z długą brodą, w brązowym habicie i z napisem caritas wpisany w stonce, umieszczonym niekiedy na zwieńczeniu kija. Jest przyzywany w bezpłodności. OPIEKUN: eremitów.

IMIĘ: pochodzenia germańskiego, początkowo znaczyło „otwarty, wolny”, później nabrało sensu „francuski”.



5 KWIETNIA

Święty Wincenty Ferreriusz

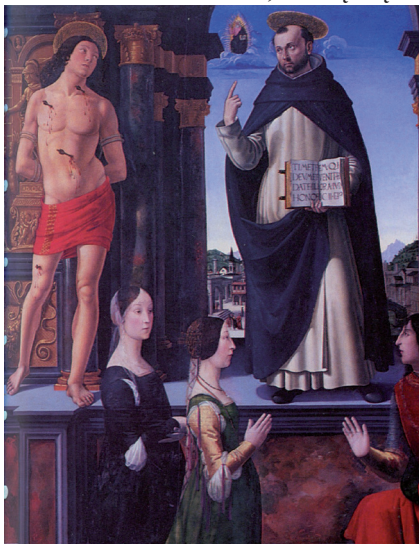
KAPŁAN

Urodził się w Walencji w 1350 roku, był dominikaninem i kaznodzieją. Działał niestrudzenie na rzecz jedności Kościoła, podzielonego w tym czasie przez schizmę zachodnią, mającego jednego papieża w Rzymie, a drugiego w Awinionie. Nawracał katarów i waldensów, próbował położyć kres wojnie stuletniej. Zmarł w Vannes w Bretanii w 1419 roku.

Przedstawia się go w habicie dominikańskim, z książką i płomieniem w ręce; często ma palec wskazujący skierowany ku niebu. Jest przyzywany przeciw piorunom, trzęsieniom ziemi i epilepsji.

OPIEKUN: kaznodziejów.

IMIĘ: pochodzi z łaciny, znaczy „zwycięski”.



2 KWIETNIA

Święta Maria Egipcjanka

POKUTNICA

Maria żyła w V wieku na obszarze między Egiptem a Palestyną. Według tradycji była początkowo kobietą lekkich obyczajów, która się nawróciła podczas podróży do Jerozolimy, jaką podjęła wraz z pielgrzymami w następstwie cudownych wydarzeń. Resztę swego życia spędziła w grocie, odwiedzana raz w roku przez kapłana Zosima, który przynosił jej Eucharystię.

Jej kult rozpowszechnił się zwłaszcza w średniowieczu. Najczęściej przedstawia się ją okoloną włosami, okrywającymi całe jej ciało.

OPIEKUNKA:

pokutujących i nawróconych.

IMIĘ: Maria, z egipskiego, oznacza „umiłowaną przez Boga”; z hebrajskiego - „panią”.



7 KWIETNIA

Święty Jan Chrzciel de la Salle

KAPŁAN

Jan Chrzciel urodził się w Reims w 1651 roku, uzyskał dyplom z literatury i filozofii, a w 1678 przyjął święcenia kapłańskie. Swoje życie poświęcił nauczaniu ludu. W szczególności troszczył się o formację nauczycieli. W tym celu założył zgromadzenie braci szkół chrześcijańskich, które choć natychmiast otrzymało zatwierdzenie, spotkało się z krytyką i przeszkodami ze strony władz świeckich i duchowieństwa. Zmarł w Saint-Yon w 1719 roku, został kanonizowany w roku 1900. Jest przedstawiany w sutannie z białym rabatem i czarnym płaszczem.

OPIEKUN:

nauczycieli.

IMIĘ: pochodzenia hebrajskiego, znaczy „Bóg okazał miłosierdzie”, „dar Pana”.

później nabrało sensu „francuski”.



Cenacolo nadzieja dla zagubionych

ma siostrami wyremontowały rudę, choć nie miały pojęcia o budowlance. Nocami spały na gołej ziemi. Miesz-

modlitwa, przyjaźń oraz praca fizyczna przy domu, zwierzętach i roślinach z własnej hodowli. Od początku nie było żadnych zabezpieczeń, wszystko było oparte na Opatrzności Bożej. Jedli to, co sami wyhodowali lub dostali w darze. Żadnych dotacji. To uczyło wszystkich odpowiedzialności za siebie nawzajem. Tak działają wszystkie domy do dziś. Z biegiem lat do Matki Elwiry, bo tak ją nazywają, dołączyli młodzi wolontariusze, rodziny, bracia i siostry, którzy dostali powołanie, by złączyć swoje życie ze Wspólnotą. W wyniku jej międzynarodowego rozwoju w lipcu 2009 r. Papieska Rada



Powstanie wspólnoty Cenacolo nierozdzielnie wiąże się z jej założycielką siostrą Elvirą Petrozzi. Pochodziła ona z trudnej rodziny, w której ojciec alkoholik przepijał wszystko, co udało mu się zarobić. Rita, bo takie było jej imię z chrztu św., przerwała naukę po trzeciej klasie szkoły podstawowej. Musiała pomóc matce w opiece nad licznym rodzeństwem. Ona to jako 19-latką wstąpiła do zakonu mimo sprzeciwu swoich najbliższych. W zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Joanny Antidy Thouret kolejne lata upływały jej na licznych prostych posługach najczęściej w kuchni. Co mogła robić innego po trzech latach szkoły podstawowej. Siostra Elwira, bo takie przyjęła imię, często dostrzegała na ulicach młodych ludzi zagubionych i zniszczonych przez nałogi. Zapragnęła im pomagać, czuła w swoim sercu, że to jest jej powołanie. Poprosiła o zgodę na pracę z uzależnioną młodzieżą. Przełożeni jednak nie przystali na jej pomysł. Nie miała przecież ani wykształcenia, przygotowania, no i pieniędzy. Elwira podporządkowała się tej decyzji, chciała mieć pewność, że to Boży plan. Po 10 latach wewnętrznej walki usłyszała: idź. Nie miała żadnego planu, programu terapeutycznego ani środków.

Miała tylko stary, zrujnowany dom we włoskim Saluzzo i wiarę, że Bóg poprowadzi to dzieło. Wraz z dwie-

kańcy przychodzili do niej sami, a ona witała ich z otwartymi rękami. Nie miała wiedzy o terapii, więc uchwyciła się modlitwy — w której była specjalistką. Rytm dnia zaczęły odmierzać trzy części różańca i adoracja Jezusa Eucharystycznego. Wielu wstępujących do wspólnoty deklarowało, że nie wierzy w Boga i nie zamierzało się modlić. Siostra Elwira wtedy mówiła: - „Nie obchodzi nas czy wierzysz w Boga, czy nie. On wierzy w Ciebie, a my wierzymy za Ciebie”. To Jezus Chrystus obecny tu w Najświętszym Sakramencie okazał się najlepszym terapeutą. Stopniowo ukształtowały się podstawy działania Wspólnoty. Przyjęcie nazwy Cenacolo-wieczernik, dla wspólnoty było przypadkowe, ale okazało się prorocze. Przybywający tu byli zamknięci, pełni smutku i strachu tak jak apostołowie po śmierci Jezusa. I tak jak oni, gromadzili się w Wieczerniku wokół Maryi, aby razem z Nią modlić się i otwierać na Ducha Świętego, który stopniowo przemieniał ich w nowych, wolnych ludzi. Filarami tego dzieła stała się

ds. Świeckich zatwierdziła Wspólnotę jako Międzynarodowe Stowarzyszenie Wiernych. Na całym świecie powstało 61 domów tej wspólnoty. W Polsce są trzy domy dla mężczyzn: w Tarnowie, Giezkowie koło Koszalina oraz Jastrzębiu-Zdroju. W



trakcie przygotowań jest też dom dla dziewcząt w Suszczu. Przyjmują one nieodpłatnie tysiące potrzebujących, zagubionych, uzależnionych od narkotyków, alkoholu, hazardu i innych zniewoleń, w szczególności młodych ludzi. Około 80% ludzi wstępujących do Cenacolo porzuca nałogi i powraca do życia w wolności. Część z nich podejmuje pracę misyjną w Ameryce Południowej i Afryce, niektórzy wstępują do zakonów, przyjmują święcenia kapłańskie, inni zakładają rodziny. Udowadniają, że dla Boga nie ma nic niemożliwego.

Justyna Kocor



Poczytaj mi, tato.

Legendy gdańskie Pierwszym, który zobaczył Amerykę był ...

Dawno, dawno temu, w kaszubskiej wsi Kolno, mieszkał młody chłopak imieniem Jan. Już od najmłodszych lat ciągnęło go w stronę morza, gdyż niczego bardziej nie pragnął jak tylko zostać wielkim żeglarzem i odkrywcą. Możemy sobie wyobrazić jego radość, gdy pewnego dnia udał się wraz z kuzynem do portowego Gdańska.

Gdy razem weszli na Drogę Królewską, oczom Jana ukazał się stojący na fontannie Neptun.

Ówczesna tradycja nakazywała, że kto po raz pierwszy go zobaczy, musi niezwłocznie złożyć pocałunek na jego... pośladkach. Miało to w przyszłości zapewnić całującemu niezmierzone bogactwo i szczęście. Jan oczywiście nie chciał być gorszy, lecz gdy już wskoczył do fontanny i zbliżył się do rzeźby, nagle usłyszał głos Władcy Mórz, mówiący: - „Nigdzie nie będziesz mnie całował! Znam Twe marzenia, zatem szybko biegnij do portu i znajdź statek - „Ostatnia Nadzieja”. Gdy już to uczynisz, wejdź na niego i poczekaj aż wyjdzie on w morze. Na statku mieszka dobry duszek, Klabaternik. Łatwo go poznasz, bo ubrany jest w strój marynarski i kapelusz, spod którego twarzy mu nie widać. On to właśnie pomoże Ci w realizacji Twojego marzenia”.



swojego przyjaznego usposobienia. Z jednej strony pomagał pracowitym marynarzom, a z drugiej nie miał litości dla tych leniwych, często dość znacznie uprzykrzając im życie. Nigdy nie opuszczał swego statku, chyba że nie było już żadnej szansy na jego ratunek.

Dobrego duszka można było oczywiście zobaczyć, ale najczęściej wyłącznie o północy przy kluzie kotwicznej. No chyba, że sam Klabaternik zdecydował inaczej. Wracając do naszej opowieści, gdy już na morzu załoga odkryła Jana, pasażera na gapę, w pierwszym odruchu chciała go po prostu wyrzucić za burtę. Wtedy właśnie pojawił się Klabaternik i poprosił, by pozwolono mu mimo wszystko zostać i uczestniczyć w dalszym rejsie.

Tak też zaczęła się przygoda Jana z morzem. Trwała ona przez wiele lat, a nasz bohater wyrósł na dzielnego i mężnego żeglarza, któremu zawsze towarzyszył oddany przyjaciel,

którym nie mógł być nikt inny, jak tylko Klabaternik. Podczas jednej z ich licznych rozmów, duszek zdradził Janowi, że Amerykę tak naprawdę odkrył nie Kolumb, ale imiennik naszego bohatera - Jan z Kaszub. Nie wiedzieć tylko czemu w późniejszych latach kronikarze pomijali ten fakt, uparcie twierdząc, że to Krzysztof Kolumb był tam pierwszy.

Mijały kolejne lata, podczas których Jan dorobił się ogromnej fortuny i własnego statku, który nazwał „Jan z Kolna”. Wtedy przypomniał sobie opowieść duszka o Ameryce i postanowił wziąć udział w wyścigu do jej brzegów. Jak się niebawem okazało, jego przeciwnikiem był nie byle kto. „Jan z Kolna” miał się ścigać z galeonem „Krzysztof Kolumb”. Oj, ciężka to była podróż, naznaczona przez liczne sztormy i huragany. Cała załoga, nie wyłączając Klabaternika, miała pełne ręce roboty - sam duszek nieraz pomagał załodze łątać dziury, czy też swą latarenką wskazywał drogę między mieliznami. Ostatecznie to „Jan z Kolna” wygrał wyścig. Tym razem w cały świat poszła wieść, kto pierwszy przybił do wybrzeża Ameryki. I tak oto, skromny Jan z Kolna, nie dość, że spełnił swe marzenia, to jeszcze pokonawszy Krzysztofa Kolumba „odkrył” Nowy Świat. Warto o tym pamiętać, jadąc jedną z gdańskich ulic, która nosi imię „sławnego” kaszubskiego odkrywcy.



W tym miejscu warto tylko powiedzieć, że Klabaternik zwany również czasem Klabautermannem, był dobrym, opiekuńczym duszkiem statku. Znany był ze

Michał Lipka

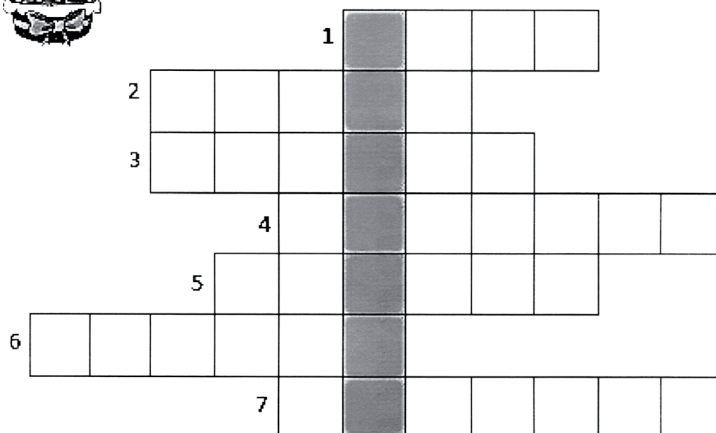
ZADANIE NR 1

Rozwiąż krzyżówkę.

1. Trwa 40 dni i poprzedza Święta Wielkanocne
2. Na wiosnę wyrastają na wierzbie
3. Pora roku, w której obchodzimy Wielkanoc
4. Cukrowy - słodki świąteczny wypiek
5. Inaczej „Lany Poniedziałek”
6. W nim znajduje się święconka
7. Popularne wielkanocne ciasto

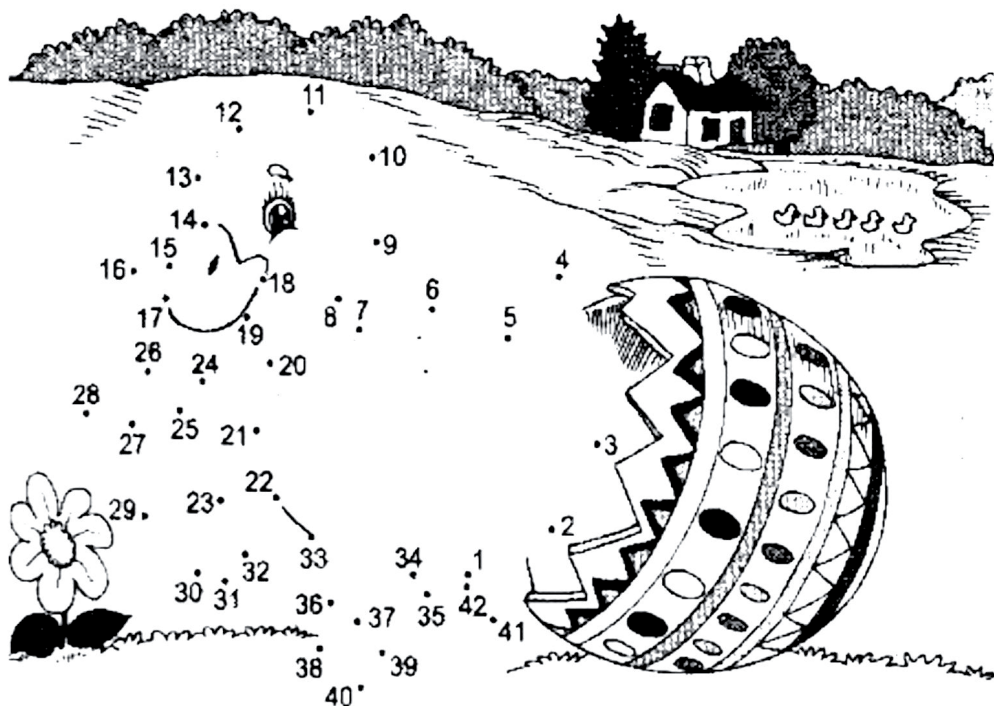


Krzyżówka Wielkanocna



ZADANIE NR 2

Połącz kreską literki od 1 do 42, a otrzymasz obrazek związany z Wielkanocą



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

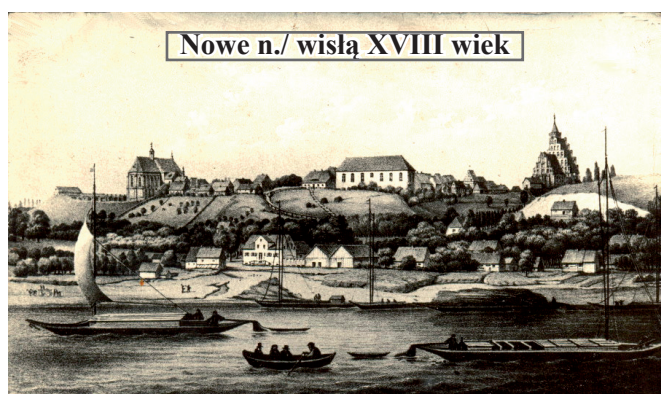
Redaguje: *Natalia Rychlińska*

ZAKRETY HISTORII

Na przełomie XVIII i XIX wieku, w czasie trwających wojen, wojska pruskie i napoleońskie dotknęła epidemia tyfusu. Dzieci dziesiątkowała ospa szalejąca około 1800 roku nie tylko w okolicy Nowego nad Wisłą. Takich epidemii historia notuje więcej. Poniżej zapis z roku 1848 sporządzony w nowskiej „Księdze zgonów” przez księdza Kłoka:

„Dzięki Bogu najwyższemu, że uczynił koniec morowej choroby. Był to czas okropny dla całego miasta, a mianowicie dla mnie, którego ciężar prac duchownych powalił na łożę choroby, gdy o zastępcę trudno. Uważając nędzę i nieszczęścia, które z powodu cholery i niesłychanych zaburzeń w tym roku były na świecie, wyznać trzeba, że się spełniło owe stare proroctwo (Tu następuje tekst pisany po łacinie, który przetłumaczył i rozszyfrował jako fragment pochodzącej z XVI wieku przepowiedni Nostradamusa, Lucjan Balewski. Przepowiednia mówi o tym, że kiedy Wielkanoc przypadnie na Marka – 25 kwietnia, to Zesłanie Ducha Św. Na Antoniego – 13 czerwca, a Boże Ciało na Jana – 24 czerwca, wtedy cały świat wołać będzie Biada! - Totus mundus clamabit).

Lecz za to niech Bogu będą dzięki, że nas tą karą dopuścił, bo posłużyła grzesznikom na zbawienny pożytek. Przez cały miesiąc październik i dalej, zgromadzali się parafianie do kościoła co dzień i posilali dusze sakramentami świętymi. Tym co umarli duszom Racz Panie dać wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki. A ty, co czytasz zmów tak i za moją duszę, gdy ciało moje w ziemi prochem będzie.”



Nowe n./ wisła XVIII wiek

W roku 1848 Wielkanoc przypadła 23 kwietnia, dwa dni wcześniej, niż daty z przepowiedni.

Ksiądz Klok przeżył epidemię. Zmarł w 1880 roku. Tę informację zaczerpnęłam z pracy ks. Henryka Mrossa: „Parafia Św. Mateusza w Nowem. Zarys monograficzny”.

Irena Kucz

Znalezione w internecie

Holandia: Lewica proponuje pigułkę śmierci dla seniorów

Lewicowa partia D66, która wchodzi w skład koalicji rządowej w Holandii, proponuje pigułkę śmierci dla ludzi starszych. „Rzecznik partii powiedział, że rząd działa zbyt wolno, by zapewnić polepszone środki zakończenia życia”. Pomysł dzieli koalicję, w skład której wchodzi również partia Chrześcijańskich Demokratów.

Pia Dijkstra z D66 twierdzi, że pomysł zapewnienia „godnego zakończenia życia”, cieszy się „szerokim poparciem”. W czwartek zapowiedziała ona przedstawienie już w lutym ustawy gwarantującej ludziom starszym, którzy przekroczyli 75 rok życia i których stan zdrowia jest nie do zniesienia, możliwość wniosku o eutanazję.

D66 nie pierwszy raz wysuwa taki postulat. Na przykład w roku 2016 D66 oraz Stowarzyszenie na rzecz Dobrowolnego Zakończenia Życia (NVVE) postulowały wprowadzenie „pigułki ostatniej woli”, która umożliwiałaby ludziom powyżej 80 roku życia popełnienie samobójstwa. Wówczas Pia Dijkstra stwierdziła: „Nie ma wątpliwości, iż ludzie starsi, mający doświadczenie długiego życia, są w lepszym położeniu od ludzi młodych, by zdecydować, czy ich życie jest wciąż warte życia”.

Carla Dik-Faber z Unii Chrześcijańskiej skomentowała: „Udostępnienie pigułki samobójczej byłoby najbardziej cyniczną odpowiedzią ludziom, którzy pragną śmierci. Machnęlibyśmy na nich ręką, zamiast chcieć służyć im pomocą”.

Według badań opublikowanych przez holenderski rząd istnieje pewna grupa ludzi powyżej 55 roku życia, która pragnie śmierci, mimo że cieszy się dobrym zdrowiem. Liczba takich osób to ok. 10 tys., co z kolei stanowi 0,18 proc. ludzi powyżej 55 roku życia.

Hugo de Jonge, minister zdrowia z ramienia Chrześcijańskich Demokratów, dostrzegając powagę problemu i potrzebę działania, sugeruje, iż w przypadku takich osób powinno się podjąć próbę „przywrócenia pragnienia życia”, a nie przepisywać specyfik zadający śmierć.

Wspomagane samobójstwo jest legalne w Holandii od roku 2002, a zgoda na nie wymaga spełnienia pewnych określonych warunków.

jif/LifeSiteNews.com, dutchnews.com

**Czy ten fragment „Konrada Wallenroda” nie
nabrał dodatkowych i to wielu znaczeń?**

Ballada Alpuhara

Już w gruzach leżą Maurów posady,
Naród ich dźwiga żelaza;
Bronią się jeszcze twierdze Grenady,
Ale w Grenadzie zaraza.

Broni się jeszcze z wież Alpuhary
Almanzor z garstką rycerzy.
Hiszpan pod miastem zatknął sztandary,
Jutro do szturm uderzy.

O wschodzie słońca ryknęły spiże,
Rwą się okopy, mur wali;
Już z minaretów błysnęły krzyże,
Hiszpanie zamku dostali.

Jeden Almanzor, widząc swe roty
Zbite w upornej obronie,
Przerznął się między szablą i groty,
Uciekł i zmylił pogonie.

Hiszpan na świeżej zamku ruinie,
Pomiędzy gruzy i trupy,
Zastawia ucztę, kąpie się w winie,
Rozdziela brańce i łupy.

Wtem straż oddźwierna wodzom donosi:
Że rycerz obcej krainy
O posłuchanie co rychlej prosi,
Ważne przywożąc nowiny.

Był to Almanzor, król muzułmanów.
Rzucił bezpieczne ukrycie,
Sam się oddaje w ręce Hiszpanów
I tylko błaga o życie.

«Hiszpanie — woła — na waszym progu
Przychodzę czołem uderzyć,
Przychodzę służyć waszemu Bogu,
Waszym prorokom uwierzyć.

Niechaj rozgłosi sława przed światem,
Że Arab, że król zwalczony,
Swoich zwycięzców chce zostać bratem,
Wasalem obcej korony».

Hiszpanie męstwo cenić umieją;
Gdy Almanzora poznali,

Wódz go uściskał, inni kolegą
Jak towarzysza witali.

Almanzor wszystkich wzajemnie witał,
Wódza najczulej uściskał,
Objął za szyję, za ręce chwycił,
Na ustach jego zawisnął.

A wtem osłabnął... padł na kolana...
Ale rękami drżącymi
Wiążąc swój zawój do nóg Hiszpana,
Ciągnął się za nim po ziemi.

Spojrzał dokoła, wszystkich zadziwił:
Zbladłe, zsiniałe miał lice,
Śmiechem okropnym usta wykrzywił,
Krwia mu nabiegły źrenice.

«Patrzcie, o giaury! jam siny, blade...
Zgadnijcie, czym ja posłem?...
Jam was oszukał: wracam z Grenady;
Ja wam zarazę przyniosłem.

Pocałowaniem wszczepiłem w duszę
Jad, co was będzie pożerać...
Pójdźcie i patrzcie na me katusze,
Wy tak musicie umierać».

Rzuca się, krzyczy, ściąga ramiona,
Chciałby uściśnieniem wiecznym
Wszystkich Hiszpanów przykuć do łona;
Śmieje się — śmiechem serdecznym.

Śmiał się — już skończył — jeszcze powieki,
Jeszcze się usta nie zwarły,
I śmiech piekielny został na wieki
Do zimnych liców przymarły.

Hiszpanie trwożni z miasta uciekli:
Dżuma za nimi w ślad biegła;
Z gór Alpuhary nim się wywlekli,
Reszta ich wojska poległa.

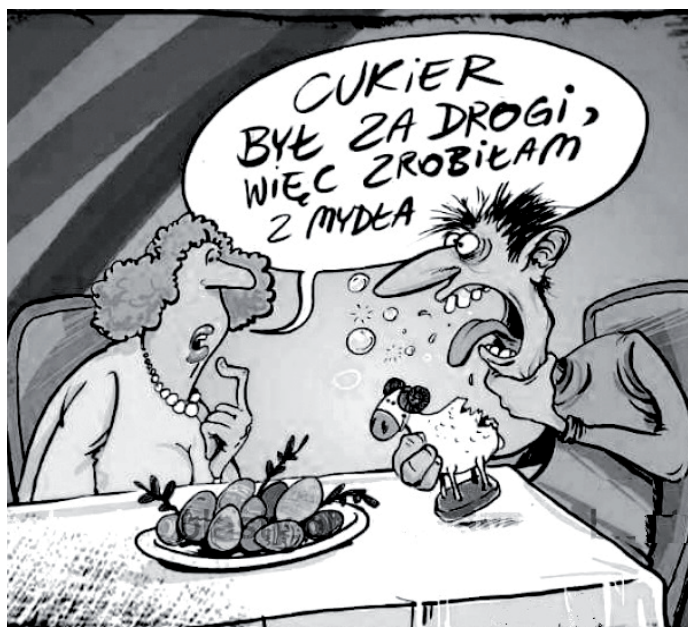
A. Mickiewicz – Konrad Wallenrod – [IV]



**Parafia pw.
Opatrzności Bożej
Gdańsk-Zaspa**

**Oprawa Mszy ślubnych
i okolicznościowych**

**Zespół ELOHIM - tel. 669-024-754
e-mail: elohimband@wp.pl**



Daj mi, Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu,
abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia
i nieco z niego udzielił innym.

św. Tomasz Morus



HUMOR

- Co to jest pisanka?
- Jest to jajko, któremu święta Wielkanocne
przeszkodziły w zostaniu kurą.

* * * * *

W Wielkanoc chłop wchodzi do obory i mówi do
krowy:

- Mućka, powiedz coś!
- Spadaj! Mówię tylko w Wigilię.

* * * * *

Na plastyce uczniowie otrzymali zadanie
narysowania pisanek. Pod koniec lekcji
nauczycielka mówi do Jasia:

- Miałeś narysować pisanekę, a narysowałeś zwykłe,
żółte jajko.
- Bo mam tylko żółtą kredkę.

* * * * *

Czym różni się jajo kury od jaja dinozaura?

- To drugie nie mieści się w koszyczku wielkanocnym.

* * * * *

W kurniku spotykają się kurczak i jajko. Kurczak
pyta:

- Będiesz kurą czy kogutem?
- Ani tym, ani tym. Jutro Wielkanoc, więc będę
pisaneką.

* * * * *

Przychodzi baba do lekarza.

- Panie doktorze, chciałam...

- Proszę się rozebrać.

Gdy baba się rozebrała, lekarz pyta:

- Co pani dolega?

- Nic. Chciałam się tylko spytać, czy w tym roku pan
doktor też chce ode mnie trochę jaj na Wielkanoc.

* * * * *

Przychodzi zajaczek do sklepu niedźwiedzia i pyta:

- Czy są pisanki?

- Nie ma.

Po tygodniu zajaczek znów przychodzi i pyta:

- Czy są pisanki?

- Nie ma.

Na trzeci tydzień przychodzi i znów pyta:

- Czy są pisanki?

- Są! - odpowiada zadowolony niedźwiedź. Na to
zajaczek:

- I co mi z tego! Przecież Wielkanoc była dwa
miesiące temu.

Opracowała: Wiesława Bębenek

co się nam przytrafia, także rzeczy złych. Wnosi On w nasze burze pokój ducha, bo z Bogiem życie nigdy nie umiera.

W postawie pełnej pokory, jaką pokazał światu Papież Franciszek, jawi się owa tajemnica wiary, która w Bożej Miłości upatruje siłę i nadzieję pokonania nie tylko strasznej zarazy, ale przewyciężenia własnej życiowej ociążałości, która jest konsekwencją, m.in. zatracenia właściwych proporcji pomiędzy „być” a „mieć”.

To niezwykle nabożeństwo dopełniła modlitwa przed piękną Ikoną Matki Bożej „Salus Populi Romani” i kontemplacyjna chwila u stóp cudownego krucyfiksu z kościoła św. Marcelego. Następnie, po cichej modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu Ojciec Święty wyszedł przed Bazylikę Świętego Piotra i udzielił nadzwyczajnego błogosławieństwa „Urbi et Orbi” (Miastu i Światu), połączonego ze specjalnym odpustem dla wiernych „w obecnej sytuacji pandemii”.

Czas pandemii prędzej czy później się skończy. Pozostanie wiele pytań, na które przyjdzie nam odpowiedzieć. Wierzę, że pozostaną również wyjątkowe owoce tego czasu wypełnionej modlitwą w zaciszu swojego domu, którymi mogą stać się choćby docenienie i przywiązanie do Eucharystii, ukochanie adoracji Najświętszego Sakramentu, a także głębokie przeżywanie duchowej Komunii świętej. Kiedy piszę ten felieton, wszystko wskazuje na to, że uczestnictwo w liturgii Wielkiego Tygodnia i Świąt Wielkanocnych również będzie możliwe dla zdecydowanej większości wiernych jedynie za pośrednictwem środków społecznego przekazu, dlatego niech dopełnieniem tego tekstu będzie akt przyjęcia Komunii świętej duchowej słowami Papieża Franciszka:

Kładę się u Twych stóp, o mój Jezu, i ofiaruję Ci moje skruszone serce,

uniżone w swojej nicości i Twojej świętej obecności.

Adoruję Cię w sakramencie Twej miłości, niewysłowionej Eucharystii.

Pragnę przyjąć Ciebie w tym ubogim przybytku, jaki oferuje Ci mój umysł.

Czekając na radość sakramentalnej Komunii, pragnę przyjąć Cię w duchu.

Przyjdź do mnie, o mój Jezu, kiedy ja, ze swojej strony, przychodzę do Ciebie!

Niech Twoja miłość ogarnie moje całe jestestwo w życiu i śmierci.

Wierzę w Ciebie, Tobie ufam, Ciebie miłuję,

Amen

Z najlepszymi życzeniami na nadchodzące Święta, które dają nam wyjątkową szansę, by Chrystus naprawdę zmartwychwstał w naszych sercach...

Bogusław Olszonowicz



**POLSKA FEDERACJA
RUCHÓW OBRONY ŻYCIA**

Wielodzietne rodziny w Niemczech pod społeczną presją podczas zakupów w czasie pandemii

Stowarzyszenie Dużych Rodzin w Niemczech (Verband kinderreicher Familien Deutschland – KRFD) zwraca uwagę, że w okresie gorączki zakupów na zapas, jaka panuje w czasie pandemii koronawirusa, duże rodziny mają problemy z zaopatrzeniem. W sklepach występują niedobory, a półki świecą pustkami, więc w wielu miejscach wprowadza się limity na kupowane produkty. Liczne rodziny mają znacznie większe zapotrzebowanie na żywność, ale w sklepach spotykają się z brakiem zrozumienia, nieufnością, a nawet z bezpośrednią agresją.

Niektóre z tych wielodzietnych rodzin muszą udowadniać, ile dzieci mają na utrzymaniu, co narusza ich prawa i prowadzi do „wytykania palcami”. Podawane przez nich fakty, że mają 5 i więcej dzieci, spotykały się często z niedowierzaniem i niechęcią.

Elisabeth Müller, prezes Stowarzyszenia Dużych Rodzin w Niemczech (KRFD), stwierdza: *Jeżeli rodzina ma pięcioro dzieci, potrzebuje co najmniej 1 kg makaronu i dwie puszki przecieru pomidorowego tylko na jeden posiłek. Taka ilość dla innych stanowi zakup w celu uzupełnienia zapasów żywności, ale dla licznej rodziny to zupełnie zwyczajne, jednorazowe zakupy weekendowe. Oni mają większe potrzeby!* – wyjaśnia.



Dane kontaktowe:

medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- **opieka nad chorym w domu pacjenta,**
- **opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.**
- **dorywcza opieka nad dzieckiem,**
- **pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta**
- **pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,**
- **organizacja czasu wolnego podopiecznego,**
- **organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,**
- **rehabilitacja w domu pacjenta,**
- **pełen zakres usług pielęgniarskich.**

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka



**Parafia
Opatrzności Bożej**
tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci – sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00.

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –
po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archaniola

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -
codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

**Ruch Światło-Życie, Wspólnota Domo-
wego Kościoła**

– pierwsza sobota m-ca godz. 19.00

Akcja Katolicka – III niedz. mies. 11.30

Z życia parafii

Drodzy Wierni! Kościół Powszechny znalazł się w nadzwyczajnej sytuacji. Pierwszy raz Liturgia Wielkiego Tygodnia będzie sprawowana bez udziału wiernych. Informujemy, że można oglądać transmisję z liturgii naszego kościoła wchodząc na stronę parafialną. Ks. Arcybiskup udziela dyspensy od udziału w Mszy św. w Niedzielę Palmową i Niedzielę Zmartwychwstania.

Zapraszamy do skorzystania z sakramentu pokuty. Od poniedziałku do środy. 6.30-7.30 oraz po południu w godz. 17.30 do 18.30.

Wielki Czwartek Msza Święta Wieczery Pańskiej godz. 18.00 – bez wiernych. Adoracja Najśw. Sakramentu w kaplicy godz. 19.30 – 22.00.

Wielki Piątek. Godz. 18.00 - Liturgia na cześć Męki Pańskiej - bez wiernych. Obowiązuje post ścisły. Wiernych prosimy o odprawienie Drogi Krzyżowej i uklęknienie pod Krzyżem w domach rodzinnych. Adoracja Najśw. Sakramentu godz. 9.00. - 17.00. 19.30 – 22.00

Wielka Sobota nie będzie tradycyjnego święcenia pokarmów. Polecamy obrzęd poświęcenia posiłku w domu przed śniadaniem wielkanocnym. Adoracja Najśw. Sakramentu godz. 9.00 – 17.00 (dolny kościół). Godz. 19.00 – Liturgia Mszy Świętej Paschalnej – bez wiernych. Na zakończenie liturgii celebrans błogosławi Parafii Najświętszym Sakramentem ze schodów świątyni.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego - bez udziału wiernych. Liturgia Mszy św. jak w niedzielę, z wyjątkiem, nie będzie Mszy świętej o godz. 7.30.

Niech Boże błogosławieństwo umacnia nasze rodziny w dobrym przeżywaniu Wielkiego Tygodnia i uchroni od grożącego nam niebezpieczeństwa epidemii.

PROBOSZCZ ks. Kazimierz Wojciechowski

UWAGA!:

Transmisje, na bieżąco oglądać można na internetowej stronie parafii pod adresem: www.opatrznosc.gda.pl - klikając na ikonkę kamery.



PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- **ul. Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:
Pn. 6.30-17.00 / Wt.-Pt. 6.30-18.00 / Sob. 6.30-15.00
- **ul. Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:
Pn.-Pt. 6.00-19.00 / Sob. 6.00-15.00
- **ul. Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:
Pn.-Pt. 6.00-18.30 / Sob. 6.00-14.30

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdansk.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.